GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6793. Lwów, czwartek, 9 sierpnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 2000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Huragan skłonił p. wojewodę do wyjazdu.

Nowa ustawa o uposażeniu urzędników

Dezerterzy ze Wsch. Małopolski!

Do 24 b. m. możecie korzystać z amnestji

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Naczelna prokuratura wojskowa ogłosiła pismo, w którem komunikuje, że weszła w życie ustawa amnestyjna, uchwalona dnia 6. lipca dla upamiętnienia uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej. W myśl tej ustawy wszystkim **dezerterom**, jak również uchylającym się od służby wojskowej przebacza się winy, o ile stawią się w terminie do dnia 24. sierpnia br. do właściwych władz, celem wykonania obowiązku służby wojskowej. Dla osób narodowości niepolskiej pochodzących z miejscowości okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie ustawa przewiduje dalsze dobrodziejstwa, rozciągając dar łaske winy i kary także na wypadki ukrywania się winnych za granicami państwa, o ile zgłoszą się w wyżej podanym terminie do właściwej władzy.

Bomby niem. zapowiadają wybuch terroru.

Warszawa. Tel. wł. (J). Berlińska „Deutsche Zeitung“ donosi z Zagłębia Ruhry, że **niedzielny zamach w Düsseldorfie należy uważać za wstęp do akcji czynnego oporu**, który ma być odpowiedzią miejscowej ludności na odebranie przez Francuzów ostatniej nadziei kompromisowego załatwienia konfliktu. Jak stwierdza tenże dziennik, **równocześnie dokonano zamachu dynamitowego** na jednej z linji kolejowych w w okolicach miasta Essen. Pismo nadmienia, że ludność Zagłębia Ruhry **obecnie nie cofnie się przed żadnym aktem terrorystycznym.**

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). Z miarodajnego źródła komunikują, że w najbliższym czasie zajdą **poważne zmiany personalne** w obsadzie Wydziału wschodniego ministerstwa spraw zagr., jak również na polskich placówkach dyplomatycznych na Wschodzie, mianowicie **w Moskwie, Kijowie, Charkowie, Rewlu, Libawie i Helsingforsie.**

—o—

UNIEWINNIENIE MANIFESTANTÓW.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Sąd okręgowy w Warszawie **uniewinnił dwóch studentów uniw. warszawskiego**, mianowicie Adolfa Rowickiego oraz Stefana Lewandowskiego, którzy dnia 3 kwietnia br. po nadejściu wiadomości o zamordowaniu w Moskwie ks. prałata Butkiewicza **wywołali zaburzenia i tumult w cukierni Ziemiańskiej w Warszawie**

—o—

MUSSOLINI ODZNACZONY KRZYŻEM.

Bruksela. (PAT.). Poirad. Rząd postanowił nadać Mussoliniemu krzyż wojenny.

NIEZWYKŁA LEKCJA TAŃCÓW.



Najmłodszy aktor filmowy Jack Cogon uczy słynną tancerkę rosyjską Pawłowa nowych kroków tanecznych.

Wojna z Litwą nadal trwa!

200 tys. ludności polskiej na Litwie cierpi ucisk.

Poświęćmy więcej uwagi naszej granicy północnej!

Ze wszystkich dziedzin polityki zagranicznej naszego państwa najbardziej dotąd lekceważone jest **zagadnienie polityki naszej w stosunku do Litwy. Ucisk** dwustotysięcznej polskiej ludności, stałe zmniejszanie się **polskiego posiadania, fatalna granica, poza którą pozostał pas, wynoszący około 5.000 km. kwadr.**, gdzie ludność polska stanowi od 55 do 95 procent ogólnej ilości mieszkańców, a co **najważniejsze** — dopuszczenie do tego, że Litwa stała się pomostem pomiędzy Niemcami a Rosją, że przez to zostaliśmy odcięci na północnym zachodzie od morza i nietylko od wschodu i zachodu, ale poprzez Litwę i od północy **otoczeni zostaliśmy żelazną obręczą niemiecko-rosyjską** — oto naszem zdaniem skutki błędów **popełnionych jedynie**

dlatego, że ani sfery rządzące, ani opinja jaknajszersza nie były dostatecznie informowane w tych sprawach i niedoceniały przeto wagi litewskiego problemu.

Obecnie wiadomości o tem, co się na Litwie dzieje, trudniej, niż kiedykolwiek dostają się do Polski i całkowitego obrazu stosunków nie dają. A musimy zdać sobie sprawę, iże pomimo optymistycznego złudzenia, że z włączeniem Wilna kwestja konfliktu polsko-litewskiego została wyczerpana — **konflikt ten przeszedł w stadjum jeszcze ostrzejsze — mamy obecnie z Litwą stan wojny i wojna ta trwa.** Przerwane są stosunki komunikacyjne, co fatalnie odbija się na życiu ekonomicznem kresów, a **cała Litwa stała się obozem warownym i punktem ogniskującym przygotowania do zbrojnego napadu na Polskę ze strony Rosji i Niemiec.** Włączenie zaś Kłajpedy w tych warunkach, czyni z Kłajpedy te wrota, przez które pod osłoną sił miejscowych będzie mogła wzmocnić szeregi litewskie **stokilkadziesiąttysięczna armja niemiecka. Wszystko to razem czyni z Litwy**

teren, na który Polska jaknajwiększą winna zwracać uwagę.

Z uznaniem należy wobec tego powitać powstanie Wileńskiego Biura Prasowego (Wilbi), które wzięło sobie za zadanie należyte informowanie opinji polskiej o sprawach litewskich, tak ważne stanowisko zajmujących w kompleksie naszej polityki zagranicznej.

Z informacji tego biura dowiadujemy się, że 11. września Litwa kowieńska urządza

powszechny spis ludności

i przygotowuje już odpowiedni aparat, by na wzór czeski sfabrykować imponującą „większość narodową" oczywiście z pognębieniem przedewszystkiem Polaków, stanowiących tam najliczniejszy element nielitewski. Wobec stosowania bezwzględnego terroru piekielny ten zamiar łatwo może się udać rządowi kowieńskiemu.

Jako przykład tej „statystycznej polityki" „Dzień Kowieński" podaje, że w Kownie przy wydawaniu paszportów **władze znalazły tylko trzy i pół procent Polaków** (notowania urzędowej statystyki), mimo, że Rada miejska m. Kowna, wybrana na podstawie tajnego głosowania w sposób nie podający ryzyku osobistemu niczyjej szczerości w samookreśleniu narodowem, **dała 16 radnych Polaków na ogólną ilość 55.**

Zważywszy, że stan wojenny z Litwą trwa, rząd polski powinien zastosować wobec złośliwego sąsiada tesame represje, któremi Litwini oddawna dręczą ludność polską.

„TYMCZASOWA RADA SPOŻYWCÓW".

Warszawa. (PAT.). „Rzeczpospolita" donosi, że w związku z uchwałą Rady ministrów o utworzeniu przy nadzw. komisarjacie walki z drożyzną tymczasowej Rady spożywców dla współpracy z komisarjatem, minister spraw wewn. zwrócił się do instytucji społecznych o wyznaczenie delegatów. **Tymczasowa Rada spożywców składać się będzie z 10 osób**, 5 z pośród ekonomistów, a 5 z pośród Związku miast. Rozpoczęcie ona pracę w najbliższym czasie.

—o—

Słowaczyzna grozi oderwaniem się od Czech!

Powstanie odrębny Sejm słowacki, który wyda odezwę do narodu!

W Topolczanach na Słowaczyźnie, gdzie przebywa obecnie prezydent Massaryk, odbyła się onegdaj **wielka narada polityczno-wojskowa przy współudziale posła słowackiego w Paryżu Osuskiego.**

Przedmiotem jej była **zaostrzona sytuacja wewnętrzna na Słowaczyźnie.** Jak donoszą z Preszburga, senatorowie i posłowie słowaccy **mają zbojkotować parlament czeski i utworzyć własny Sejm słowacki**, a wobec przewidzianego terroru czeskiego zwołać ten sejm poza granicami Czechosłowacji.

W tych dniach **pojawi się odezwa do narodu słowackiego podpisana przez słowacką Radę Narodową.**

Celem ulżenia sytuacji wewnętrznej na Słowaczyźnie rząd czeski **skłonny jest wejść w porozumienie z rządem węgierskim i udzielić mu pewnych koncesji gospodarczych.** W tym celu oczekiwany jest **przyjazd premiera węgierskiego hr. Bethlena do Topolczan.**

Litwa głodzi duchowieństwo polskie.

Kowno. (AW.). Prezes frakcji polskiej w sejmie kowieńskim podczas omawiania państwowych pensji duchowieństwa oświadczył, co następuje:

Sprawa religijna w dziedzinie polskiego życia narodowego na Litwie daleką jest od sprawiedliwego i zadawalniającego nas postawienia. Pomimo, że fundusze są przez państwo asygnowane, nie widzimy jednak z jego strony żadnej inicjatywy do uregulowania krzywdzących nas braków. Skądinąd dziedzina religijna jest u nas tak blisko związana z życiem społecznem, że wydzielić ją jest bardzo trudno. Przez głosowanie za utrzymaniem powyższej pozycji w budżecie pragniemy ulżyć ludowi naszemu, zdejmując zeń ciężar bezpośredniego utrzymania duchowieństwa wobec i tak już przezeń ponoszonych opłat duchowieństwa za podstawowe praktyki religijne.

Coolidge zrywa z zasadą izolacji Ameryki

Paryż. (PAT.). „Chicago Tribune" sądzi, że prez. Coolidge zamierza wprowadzić pewne zmiany w polityce amerykańskiej. Dał on do poznania, że **nie jest zwolennikiem izolacji Ameryki w światowym trybunale rozjemczym, również pragnie przywrócić amerykańskiemu handlowi zagranicznemu jego świetność a do tego jest potrzebne, aby w Europie zapanowały normalne stosunki.**

Nowa ustawa

o uposażeniu funkcjonarjuszy państw.

Kogo obejmuje nowa ustawa. — 16 grup uposażenia i szczeble. Ekonomiczny dodatek drożyźniany. — Pierwsza mnożna sierpniowa 4150 mkp. — Dodatek regulacyjny. — Awanse trzechletnie.

(Stb). We wczorajszym numerze podaliśmy pierwsi bliższe szczegóły nowej ustawy o uposażeniu urzędników. Wobec olbrzymiego zainteresowania tą kwestją i rozkupienia całego nakładu, zmuszeni jesteśmy artykuł ten powtórzyć w całości. W najbliższym numerze podamy dokładne daty, tyczące **uposażenia emerytów** według nowej ustawy:

W czwartek, 2. sierpnia br. **uchwalił Sejm w trzeciem czytaniu ustawę o uposażeniu urzędników państwowych.**

Ustawa niniejsza normuje uposażenie funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Funkcjonarjuszami państwowymi w rozumieniu niniejszej ustawy są: **urzędnicy, państwowi funkcjonarjusze niżsi, funkc. policji państwowej, etatowi pracownicy kolei żelaznych, pracownicy poczt, telegrafów i telefonów, oraz nauczyciele wszystkich szkół państwowych publicznych.**

Uposażenie sędziów i prokuratorów reguluje osobna ustawa.

Według niniejszej tabeli zaszeregowani są pracownicy państwowi

do 16 grup uposażenia,

w każdej zaś grupie jest **pewna ilość szczebli.**

Wysokość uposażenia każdego stopnia pracy ustaloną jest **w pewnej ilości punktów**, które umieszczone są w niniejszej tabeli obok dotyczącej grupy.

Grupa uposażenia	Szczeble uposażenia a	b	c	d	e		
I.	2.200						
II.	2.000	2.100	2.200				
III.	1.700	1.800	1.900	2.000			
IV.	1.400	1.500	1.600	1.700	1.800		
V.	1.100	1.200	1.300	1.400	1.500		
VI.	800	875	950	1.025	1.100	1.175	
VII.	600	660	720	780	840	900	
VIII.	480	520	560	600	640	680	
IX.	390	420	450	480	510	540	
X.	330	350	370	390	410	430	450
XI.	270	290	310	330	350	370	390
XII.	240	255	270	285	300	315	330
XIII.	210	225	240	255	270	285	300
XIV.	180	195	210	225	240	255	270
XV.	150	165	180	195	210	225	240
XVI.	130	140	150	160	170	180	190

Kwotę uposażenia miesięcznego otrzymuje się przez **pomnożenie jednakowej dla wszystkich grup uposażenia mnożnej przez powyższe punkty jako mnożnik.**

Na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych ustanawia się dla utrzymującego rodzinę **dodatek ekonomiczny**, wynoszący na każdego członka rodziny (nie więcej jednak, niż nad 5 osób) 45 **mnożnych miesięcznie.**

Pierwsza mnożna ustalona została na dzień **1. sierpnia 1923** w kwocie **4150.00 mkp.** W przyszłości wysokość mnożnej w mk. pol. **ewentualnie w złotych polskich** określi każdocześnie na wniosek ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu — Rada ministrów **najpóźniej 20 dnia każdego miesiąca** na następny miesiąc, biorąc pod rozwagę zmianę wysokości kosztów utrzymania w okresie **od dnia 15 ubiegłego miesiąca do dnia 15 bieżącego miesiąca, oraz zmianę dodatku regulacyjnego.**

W okresie **przejściowym** (sanacji skarbu) zmienia się tabelę powyższą w ten sposób, że do liczby punktów w każdym szczeblu wszystkich grup **dodaje się tytułem dodatku regulacyjnego 70 punktów.** Dodatek regulacyjny ulegać będzie stopniowej redukcji po 10 punktów w okresach półrocznych, począwszy od terminu, który ustali Rada ministrów na wniosek ministra skarbu w zależności od wyników akcji skarbu.

Równocześnie z tą ustawą uchwalił Sejm, by **każdy pracownik państwowy posunięty został po upływie trzechlecia do wyższego szczebla danej grupy.**

Historyczny dzień.

Wojewoda lwowski po raz pierwszy wyjechał ze Lwowa w podróż lustracyjną.

Zmusiły go do tego huragan i trąba powietrzna.

(d) Ubiegłej środy w powiecie jaworowskim wydarzyła się katastrofa, spowodowana niebywałym huraganem i rzadko u nas pojawiającą się trąbą powietrzną.

Katastrofa nawiedziła miasteczko Jaworów oraz trzy wsie: Załuże, Rogożno i Siedliska.

Huragan po skwarnym dniu był tak silny, że w Jaworowie na Małem Przedmieściu **w gruzy rozsypał 26 domów**.

Dach na budynku starostwa został zerwany,

a wichura uniosła go na kilkaset kroków. Wszystkie słupy telegraficzne powywracane, a przewody zerwane. Wskutek tego również przewody elektryczne zniszczone i w mieście brak światła.

We wsi Załuże **wichura zawaliła 89 domów, w Rogożnie 60 domów, a w Siedliskach 16 domów. Walące się drzewa wprost przepołowiły kilka domów.**

Ofiarą żywiołu padło też dwóch włościan, którzy na miejscu ponieśli śmierć. W walących się stajniach poginęły krowy i konie. Nadto nieocenione szkody są w ogrodach, sadach i w lesie oraz na polach, gdzie wicher poroznosił zboże, poskładane w kopicach.

Na miejsce katastrofy onegdaj wyjechał samochodem **wojewoda Grabowski z radcą Maszkowskim,** szefem Wydziału pracy i opieki społecznej oraz **p. Wiczyński,** okręgowy komendant policji państwowej, aby naocznie przekonać się o rozmiarach katastrofy. W Jaworowie

wojewoda Grabowski zetknął się z wójtami gmin

nawiedzonych nieszczęściem, a po ich wysłuchaniu natychmiast staroście p. Michałowskiemu **wręczył trzy miljony marek celem rozdania najbiedniejszym włościanom. Wreszcie pan wojewoda na miejscu wydał odpowiednie zarządzenia.**

Pierwszy ten wyjazd samochodem pana wojewody Grabowskiego w powiat celem zetknięcia się z ludnością i wysłuchania jej żądań **udał się w zupełności szczęśliwie,** a pan wojewoda powrócił bez szwanku. **Dodatni zaś wynik powinien zachęcić pana wojewodę do dalszych podróży lustracyjnych, co — jak pokazuje się na przykładzie — przynosi korzyść,. wszystkim.**

Zmora drożyzny, lichwy i spekulacji

nakazuje nam walkę

z tem, co nas pcha w przepaść katastrofy gospodarczej.

„Obywatelski Komitet Samoobrony“, zawiązany niedawno we Lwowie, wydał następującą odezwę do ludności:

RODACY!

Polska znajduje się w sytuacji bardzo groźnej. Wewnętrzny wróg: zmora drożyzny, lichwy, spekulacji i wyzysku — niszczy jej siły żywotne, odbiera jej zdolność do życia i pogrąża cały naród w przepaść katastrofy gospodarczej. Przeciw temu wrogowi musimy bronić się wszyscy solidarnie, za wszelką cenę i bez względu na przekonania partyjne. Od akcji samoobrony przed ruiną narodu i państwa nie może uchylić się żaden prawy Polak.

Hasło do tego potężnego, przeogromnego wysiłku rzuca we Lwowie Obywatelski Komitet Samoobrony, którego zadaniem jest walka z paskarstwem, wyzyskiem i klęską drożyźnianą oraz obrona ludności, jednością i organizacją silnej.

Do współpracy wzywamy wszystkich i apel nasz niechaj nie przebrzmi bez echa. Niechaj na masowym wiecu cała ludność zamanifestuje swą solidarność w walce z wrogiem, niechaj padną słowa mocarne i wyraz swój znajdą postulaty szerokich mas pracujących.

Jednością silni zwyciężymy. Pod tem hasłem zjednoczy się wszystko, co dobre i nieskazitelne w walce z gangreną i demoralizacją powojenną. Od Was, Obywatele, samych zależy zwycięstwo idei i owocność pracy Obyw. Kom. Samoobrony.

O. K. S. wzywa wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia pracowników zmysłowych i fizyczn, emerytów, wdowy, sieroty, inwalidów, wszystkich obywateli polskiego Lwowa i reprezentantów miast polskich na masowy wiec w niedzielę, 12. b. m.

Punkt zborny w sali Rady miejskiej w ratuszu o godzinie 10-tej przed południem.

We Lwowie, dnia 10. sierpnia 1923.

Obywatelski Komitet Samoobrony.

Za Komitet:

Mieczysław Romanowski.

Józef Białynia - Chołodecki, Kazimierz Brodziński, Józef Krężel, Stefan Rayski.

Adres: Obywatelski Komitet Samoobrony — Lwów, ul. Ossolińskich 11. Lokal „Związku Ubezp. Przemysłowców Polskich“, parter.

NIESŁYCHANE ŁAPOWNICTWO URZĘDNIKÓW LITEWSKICH.

Kowno. (AW.). „Lietovus Zinios“ omawia szeroko sprawę nadużyć urzędniczych. **Niesłychane wprost łapownictwo** jest zdaniem tego pisma wynikiem bardzo niskiego uposażenia urzędników.

—o—

FIASCO KONFERENCJI W SINAJA

Rzym. (PAT.). Dziennik genueński „Caffaro“, omawiając konferencję w Sinaja pisze: Konferencja sinajska stała się zaledwie **bardzo nikłem wynagrodzeniem dla dyrygentów Małej Ententy,** która nie mogąc wciągnąć do swego bloku ani Polski ani Grecji ani Bułgarji, musiała się zadowolić tylko załatwieniem pewnych nieporozumień z Jugosławią. **Blok naddunajski wybitnie antywłoski w ten sposób nie został w Sinaja utworzony.**

—o—

ANGLICY MAJĄ PIENIĄDZE DLA GREKÓW.

Berlin. (PAT.). Jak donoszą z Aten, rząd grecki otrzyma pożyczkę **miljona funtów szterlingów** na pomoc dla uchodźców greckich.

—o—

MASOWE ARESZTOWANIA W BERLINIE.

Berlin. (PAT.). „Voss. Ztg.“ donosi z Drezna o aresztowaniu około 200 uczestników ostatnich rozruchów

—o—

„ŚWIĘTO URODZAJU“ W PAŃSTWIE GŁODU.

Moskwa. (AW.). Związek młodzieży komunistycznej rozesłał cyrkularz, wzywający do przygotowania „święta urodzaju“, które obchodzone ma być w całej republice sowieckiej po ukończonych żniwach.

—o—

20 MAŁŻEŃSTW PANA PORUCZNIKA.

Pisma paryskie podają ciekawą wiadomość z Aten. Przed sądem wojskowym stanął obecnie pewien porucznik, nazwiskiem Basco, oskarżony między innymi o to, że **zawarł do tej pory dwadzieścia małżeństw!** Większa część oszukanych małżonek wytoczyła mu oczywiście proces sądowy. Wyrok w tej ciekawej historji zapadnie w najbliższych dniach.

Dlaczego zamiast benzyny nalano wodę do samolotu.

Krytyka lotu okrężnego.

Lwów, 9. sierpnia.

Jakkolwiek nie znamy jeszcze ściśle fachowych sprawozdań z lotu okrężnego, odbytego w sobotę, 4. b. m., to jednak stwierdzić możemy, że

przyniósł on nie tylko rozczarowanie, ale wprost porażkę.

Z dwudziestu samolotów, biorących udział w konkursie, jeden tylko przybył do Warszawy i to dzięki szczęśliwemu przypadkowi, że w Poznaniu znalazł się pod ręką zapasowy płat do Breguet'a. —

Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć, że por. Gedgowd zdobył nagrodę przypadkowo. — Jest to pilot europejskiej miary, zrównoważony i spokojny (stąd przez kolegów Anglikiem zwany), lata po mistrzowsku, co właśnie udowodnił w odbytym locie, **pokonując nieprawdopodobne** wprost trudności — i wykazał raz jeszcze swą wysoką wartość sportsmana-lotnika.

Idzie mi tu o **przyczyny** niepowodzeń i wysnucie odpowiednich wniosków.

Niepowodzenia były chlebem niemal codziennym nawet w lotnictwie francuskiem,

co bynajmniej nie zniechęcało nikogo, lecz przeciwnie zagrzewało do tem usilniejszej pracy.

Wspomnę tylko tydzień lotniczy w Monaco w r. 1913, gdzie głównie z powodu wiatrów (i fali) z 16 współzawodników tej miary co Gaubert, Fischer, Moineau, Brégi, Weyman i t. d., lecących tylko 500 km. na wodnopłatach Farman, Breguet, Deperdussin, Nieuport i innych, **żaden nie wypełnił ściśle warunków konkursu** a Gaubert otrzymał nagrodę raczej za swój niebywały wysiłek sportowy, niż za rezultat lotniczy. A wszak były to czasy, gdy Brindejonc przeleciał z Paryża do Warszawy w ciągu 8 godzin!

Głównym rezultatem natychmiastowych dociekań przyczyny tych niepowodzeń, było przejście od pływaków, umieszczonych na podwoziu płatowca, do kadłuba — łodzi, idąc za przykładem i doświadczeniem konstruktorów amerykańskich.

Zasadniczą przyczyną niepowodzenia ostatniego lotu okrężnego była bezprzecznie

fatalna pogoda.

Mgła i gęste niskie chmury, zmuszające do lotu na wysokości 100 — 200 m., przy nader niespokojnym **wietrze, miotającym płatowcem na**

wsze strony (np. kpt. Turbiak cierpiał ustawiczne wymioty) — narażały lotników na szalone niebezpieczeństwo. — Deszcz przechodzący miejscami w ulewę, zagrażał całości płatowca, potęgując natężenia płótna na płatach nośnych, oraz niszcząc śmigła. —

Np. czołowa krawędź śmigła w aparacie kpt. Pawlikowskiego została wprost „ścięta“ przez deszcz, powodując przez to powstanie (skutkiem zachwiania równowagi śmigła) bardzo znacznej siły odśrodkowej, sięgającej przy 1400 obrotach do 42 kg. — jak to na prędce dokonane obliczenie wykazało!

Stąd wniosek, że **używane u nas** śmigła powinny posiadać krawędź czołową uzbrojoną w mosiężną osłonę.

Metalowy „Junckers“ Aero-Lloydu powrócił z drogi do Warszawy, gdyż przezorny i poważający swą odpowiedzialność nie tylko za życie pasażerów, lecz także i dobrą opinję linji komunikacyjnej pilot, nie chciał ryzykować, a statek pasażerski w Warszawie wogóle nie startował.

Narzuca się tu wprost pytanie, **dlaczego wobec tego dopuszczono w Mokotowie do rozpoczęcia lotu?**

Czyżby stacje meteorologiczne nie funkcjonowały należycie?

Nie! — przeciwnie, wszystkie stacje podały jak zwykle ciśnienie atm., temperaturę, kierunek i prędkość wiatru nie tylko przyziemnego, lecz także na różnych wysokościach, stosując balony próbne.

Z danych tych nie trudno odtworzyć obraz atmosfery na badanej przestrzeni.

Mam jednak wrażenie, że wystarczył chwilowy brak deszczu w Warszawie, by zlekceważyć meteorologię i dopuścić do lotu w nadziei, że „jakoś to będzie“!

A szczególnie u nas, gdzie pogoda ulega ciągłym a nieregularnym zmianom czynić tego nie można.

Że kilku pilotów wróciło z drogi, to nie tylko im za złe brać nie należy, **lecz przeciwnie zapisać na ich dobro te ich przezorność, która uratowała ich i ich płatowce od losu innych!**

Szereg samolotów utknęło po drodze, lądując naogół dość nieszczęśliwie (jeśli o całość maszyn idzie), częścią zaś z powodu mgły, częścią zaś z powodu defektów silnika. — Należy więc wnosić, że

albo stosujemy liche silniki, lub też mamy marną obsługę płatowców, — albo wreszcie i jedno i drugie.

Co prawda, wieleby można policzyć na karb tej „znakomitej“ obsługi, dzięki której wlano kpt. Pawlikowskiemu wodę do **zbiornika zamiast benzyny,** bodaj czy nie własny warszawski mechanik, a znany dawniejszy wypadek, gdzie **wlano do chłodnicy benzynę zamiast wody, co groziło spłonieciem w czasie lotu!**

Żelazną miotłą wymieść by należało takie „kwiatki“!

Nie wynika jednak z tego, by całą winę zwalić na obsługę, bo wiem, że posiadamy wśród naszych mechaników też ludzi sumiennych i **wiele umiejących.**

Silniki również tu zawinić musiały! i to w niemałym stopniu.

Poraz drugi w locie okrężnym w Polsce pierwszą nagrodę zdobywa samolot „Breguet” z silnikiem „Renault“. Kpt. Rayski, kpt. Krzeczkowski i por. Godgowd zdobyli w Szwajcarii drugą nagrodę na tych samych maszynach, podczas gdy „Ansaldo” czy to ze „Spa“ czy z „Fiatem“ nie ma jakoś w Polsce szczęścia! Bez względu na to, czy przybył z Turynu zmontowany przez włoskich monterów i przez znakomitego włoskiego pilota prowadzony, czy też wyszedł z Lublina i to **naprawdę z nowym** silnikiem.

Może nie służy tym silnikom nasze powietrze, a nasze płaskie pola i łąki są mimo wszystko niedość równe dla tych chyżości, jakie posiadają te płatowce przy lądowaniu!?

Inna rzecz, że nie wiem czy **pomyślano o tem w Polsce, że jak każdy środek komunikacyjny, musi posiadać swe stacje czy porty, tak też i do lotnictwa ta reguła się stosuje.**

Musimy raz już wreszcie **zacząć jakąś planową, na naukowych, ścisłych, a zarazem jasnych i samo przez się zrozumiałych zasadach i regułach opartą akcję.**

Wybór pewnych szlaków komunikacyjnych, możliwie godzących względy handlowe i strategiczne i założenie szeregu lotnisk choćby prymitywnych, lecz mających pewne korzystne warunki pod względem położenia, komunikacji lądowej i odwodnienia, jest rzeczą niecierpiącą zwłoki.

Sejm i całe społeczeństwo zrozumieją, że prawo wywłaszczania gruntów dla celów komunikacji, powinno być i w odniesieniu do lotnictwa zastosowanem, a sprawa ta jest dziś o tyle łatwiejszą, że skutkiem reformy rolnej nadarza się sposobność uniknięcia wysokich odszkodowań przez ewentualną wymianę.

I jeszcze jednego momentu opuszczać z oczu nie należy — a mianowicie

ćwiczenia w przelotach.

Dalekie przeloty można połączyć częstokroć z praktycznymi zadaniami, jak propaganda, pospieszna przesyłka jakichś koniecznych przedmiotów, udział samolotów w ćwiczeniach formacji stacjonowanych zdala od środowisk lotniczych i t. p.

Jest to czynnik pierwszorzędnego znaczenia i zdaje się nie dość silnie podkreślony.

By jaknajwięcej korzyści odnieść z doświadczeń ostatniego lotu okrężnego, proponuję zwrócić się z szeregiem zapytań do naszych lotników, którzy z pewnością nie odmówią swych odpowiedzi. Będzie to nietylko nader interesujące dla ogółu czytelników, lecz przyniešć może wielką korzyść i w odniesieniu do popularyzacji lotnictwa.

W końcu dorzucę jeszcze jedną uwagę: Okazuje się, iż miałem rację twierdząc, że

Lwów żywo interesuje się lotnictwem.

Mieliśmy tego dowody w ub. sobotę, widząc na lotnisku bardzo liczną publiczność, która mimo bardzo wczesnej pory i niepogody pieszo zdążała na Błonia Janowskie. Mile uderzyło to w oczy lotników, a w szczególności kpt. Jacha.

Szkoda tylko, że apel naszego D. O. K. okazał się w pismach dość późno i że w konsekwencji tego apelu, nie poczyniono starań o umożliwienie publiczności przybycia na lotnisko choćby kilkoma tylko wozami tramwaju.

Miejmy nadzieję, że w przyszłości sprawa ta postawioną będzie lepiej.

J. K. M.

Mussolini potępił niemiecką taktykę oporu.

Rzym. (PAT.). Mussolini wypowiedział się w sprawie propozycji angielskich. Stanowisko Włoch nie uległo zmianie od czasu ostatniego pobytu **premjera** w Londynie. Mussolini sądzi, że **Niemcy powinne odbudować zniszczone okolice.** Włochy obstają przy wypracowanym planie gwarancyjnym, zbliżonym do planu rządu belgijskiego. Mussolini wyraził przekonanie, że **Włochy zgadzają się z punktem widzenia Francji w sprawie uprawianej przez Niemcy polityki biernego oporu i odwetu.**

Torpedowiec norweski zatopił statek niemiecki.

Londyn. (PAT.). „Daily Mail“ donosi z Chrystjanji, że torpedowiec norweski torpedował i **zatopił** **pewien statek niemiecki, usiłujący przewieść kontrabandę wielkiej ilości spirytusu.**

Socjaliści niem. żądają ugody z Francją!

Berlin. (PAT.). Połrad. Prezydent parlamentu Loebe oświadczył, że na najbliższem posiedzeniu parlamentu Rzeszy **socjaliści zażądają, aby rząd Rzeszy nawiązał rokowania w celu doprowadzenia do porozumienia między Francją a Niemcami.**

Kto usłyszy głos rozpaczy?

Emeryci wołają o pomoc!

Tarnopol, w sierpniu.

Ogół emerytów miasta Tarnopola nadsyła nam następujące uwagi: Emeryci tak państwowi, kolejowi i inni zostali przez Rząd dotkliwie pokrzywdzeni wymierzeniem im emerytury tak szczupłej, że wobec wzrastającej tak straszliwie z każdym dniem drożyzny zostali skazani poprostu na męczarnie głodowe. Emerytura państwowych emerytów wobec teraźniejszych stosunków wystarczyć może zaledwie na parę dni, bo jeżeli 2-kilogramowy chleb obecnie kosztuje 12.000 mk., to mając żonę i dzieci, wydać potrzeba na sam chleb przynajmniej miesięcznie 320.000 mk. A skąd zapłacić inne niezbędne artykuły żywności? Przecież samym chlebem żyć nie **podobna. Potrzeba i kartofli i mąki,** opłacić trzeba mieszkanie, opał, sprawić odzież itd. Gdy emerytura wynosi miesięcznie przeciętnie 350 do 450 tysięcy mk., to jasnem jest, że wystarczy zaledwie na chleb.

Pytamy tedy: Czy ci byli państwowi pracownicy, którzy stracili dla dobra kraju i społeczeństwa swoje siły fizyczne i stali się niezdolnymi do pracy, mają teraz ginąć w męczarniach głodowych, albo ze wstydem wyciągać rękę i szukać pomocy u litościwych ludzi? Czy nie uwłacza to państwu, że z braku środków do życia powstają wśród tej licznej rzeszy obywateli różne niesnaski familijne i małżeńskie, separacje itp., że zdarzają się na tem podłożu częste wypadki targnięcia się na własne życie. Czy rząd **zaradzić temu nie może? Apelujemy zatem gorąco do rządu o pomoc! Nie** mamy zbyt wygórowanych żądań, pragniemy tylko możności utrzymania przy życiu siebie i swych najbliższych. Mamy nadzieję, że rząd raczy łaskawie wejść w położenie biednych nędzarzy emerytów i nie odmówi ratunku tym, którzy jeszcze cudownym sposobem przy życiu utrzymać się potrafili.

Upraszamy też, by dodatki drożyźniane były wypłacane w czasie między 15 a 20 każdego **miesiąca, zaś** pensja emerytalna 2-go każdego miesiąca.

Wyrażamy nadzieję, że miarodajne czynniki rozpaczliwy ten apel **wezmą natychmiast pod życzliwą** rozwagę.

Przez deszcz i wichry — do celu!

Jak lotnik zdobywał srebrne puhary.

Przed obliczem licznie zebranych przedstawicieli Sejmu, rządu, wojskowości i prasy, w sali warszawskiej Rady miejskiej ubiegłej niedzieli stanął porucznik - pilot **Ignacy Gedgowd** z 1-go pułku lotniczego, zwycięzca sobotniego lotu okrężnego.

Stanął w otoczeniu kolegów młody zwycięzca, nie liczący jeszcze lat 30, zażenowany, z rozbrajającą skromnością, trzymając w obu rękach

dwa wielkie srebrne puhary,

jako nagrody Ministerstwa Spraw Wojskowych i Kooperacji rolnej, a jeden z przyjaciół jego trzyma dalsze upominki, jak

złoty chronometr, pierścień i medal.

Przemawiają do niego: wiceprezes „Aero-Klubu" Iwanowski, minister generał Szeptycki, poseł Dubiel, prezes Rady miejskiej Brzeziński, płk.-inż. Grzędziński i wiceminister kolei żelaznych Eberhardt.

Po zwycięzcy lotu okrężnego znać jeszcze olbrzymie znużenie po odbytych zapasach z burzą, deszczem i wichurą. Widać, że stojąc na baczność przed wysoką władzą, odpowiadając na serdeczne gratulacje, które go spotykają zewsząd,

robi jeszcze jeden wysiłek woli.

Tysiąc dwieście czterdzieści trzy kilometry w przeciągu jednego dnia, przytem dystans to tylko teoretyczny. Faktycznie wynosi znacznie więcej: blisko półtora tysiąca kilometrów drogi, odbytej w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach...

— Startowałem z lotniska w Mokotowie podczas bardzo złej pogody — opowiada porucznik Gedgowd. — Leciałem na samolocie Breguet nr. 70, zaopatrzonym w silnik Rénault'a, 300 HP. Natychmiast po opuszczeniu Warszawy znalazłem się w chmurach deszczowych. Skutkiem tego musiałem trzymać się nieznacznej wysokości 100 metrów,

aby nie zmylić drogi.

Koło Lublina rozpogodziło się trochę, ale zaraz za Zamościem rozszalała taka wichura,

jakby się wszyscy djabli ze sobą pogryźli...

Rzucało mną i aparatem na prawo, na lewo, deszcz siekł prosto w twarz, przez okulary nic prawie nie było widać, trzeba je było co chwila przecierać...

O godzinie 6 m. 57 przyleciałem do Lwowa. Natychmiast wyruszyłem w dalszą drogę.

Koło Jarosławia zerwała się burza. Musiałem wytężać wszystkie siły, żeby jej dać radę, przybyłem jednak do Krakowa w dobrym czasie.

Przelot Kraków — Poznań był także niesłychanie uciążliwy. Byłem tak wyczerpany, że lądując w Poznaniu na lotnisku w Ławicy, zaczepiłem o ziemię skrzydłem i uszkodziłem je poważnie.

Dzięki dzielnej pomocy szeregowych 3 pułku lotniczego, zwłaszcza urzędnika wojskowego Gruszkiewicza, nadwyrężone skrzydło zostało zreperowane w niespełna półtorej godziny, tak, że o 17-ej mogłem podjąć dalej swój napowietrzny raid i odleciałem w stronę Warszawy, dokąd przybyłem o godzinie 18 sek. 45.

W życiu mojem — zakończył lotnik — odbyłem z górą

tysiąc lotów

i do tej pory nie rozstrzaskałem ani jednego aparatu.

„KSIĘŻNA" MARJA MAŁGORZATA FAHMY

uwięziona pod zarzutem morderstwa.



Dramat ów, o którym donieśliśmy rozegrał się niedawno w pierwszorzędnym hotelu „Savoy" w Londynie.

Na korytarzu znaleziono egipskiego arystokratę, Kemala Fahmi bey, broczącego krwią. Obok dymiący jeszcze rewolwer. Żonę jego zastano bladą i drżącą w bieliźnie, stojącą na środku pokoju. Fahmi bey ugodzony został dwiema kulami, gdyż pierwszy wystrzał chybił, przewieziony do szpitala, wyzionął ducha bez odzyskania przytomności. Ekspertyza lekarska orzekła, że strzały padły z ręki obcej, że więc zachodziło tu zabójstwo.

Wobec tego aresztowano żonę, która jednak początkowo odmówiła wszelkich wyjaśnień, a jedyne pytanie, jakie postawiła sędziemu śledczemu brzmiało:

— Czy panu wiadomo, że jutro miałam się poddać operacji?

Zagadkowe to pytanie i całe zachowanie się księżnej przyczyniło się do tem większego zaintrygowania opinji publicznej.

Podczas rozprawy sądowej „księżna (gdyż Fahmij bej niesłusznie podawał się za księcia), zeznała szczegóły, które o ile są wiarygodne, **rzucają nowe światło na tę aferę.** Zabójczyni wyznała mianowicie, że **mąż zmuszał ją gwałtem do wybryków erotycznych**, mocno trącących zwyczajami haremów wschodnich, gdy się nie chciała poddać, używał brutalnej siły. Podczas jednego z takich ekscesów **cierpliwość ofiary wyczerpała się.** Gdy Fahmi, rozwścieklony oporem, uderzył ją w twarz, **nie panując nad sobą, chwyciła leżący na stoliku rewolwer i celnym strzałem pozbyła się dręczyciela.**

Ostatni dzień Zjazdu Legionistów.

(—) Wczoraj o godz. 10 rano w sali ratusza rozpoczął się pod przewodnictwem **posła Dąbskiego** trzeci dzień obrad Zjazdu Legionistów. Marszałek Piłsudski nie brał udziału w obradach.

Po zagajeniu posiedzenia przez posła Dąbskiego, sekretarz Zjazdu p. **Szczerski** odczytał depesze powitalne, które napłynęły w liczbie 463 nieomal z całego świata.

Następnie p. Stefanowski złożył sprawozdanie z I. Zjazdu Legionistów, poczem liczni mówcy rozpoczęli wygłaszać referaty oraz wnioski.

Po dwugodzinnej przerwie obiadowej o godz. 5. popołudniu rozpoczęły się dalsze obrady, na których Komisja redakcyjna przedstawiła szereg rezolucji, uchwalonych przez aklamację.

W międzyczasie wszedł na salę entuzjastycznie witany Marszałek Piłsudski i wygłosił krótkie przemówienie.

Zilustrowawszy przykładowo krzywdy, jakie spotkały bądźto ochotników, bądź też rodziny żołnierzy, którzy padli w obronie Ojczyzny, zaznaczył, że przyjęciu pensji mu wyznaczonej odmówi, nie służył bowiem zaborcom, ale Polsce, oraz nie chce być wyjątkiem pośród kolegów wojskowych, których rodziny wspomagano aktami łaski.

Po mowie zgotowano Marszałkowi burzliwą owację.

Po wyczerpaniu ostatnich punktów obrad, a m. in. wyborze nowego Zarządu Związku Legionistów, przewodniczący poseł Dąbski **zamknął II. Zjazd.**

Anglji grozi przesilenie gabinetowe!

Wiedeń. (PAT.). „N. Fr. Presse" z Londynu: Odnosi się wrażenie, że gabinet Baldwina może przejść w najbliższym tygodniu przesilenie. Unioniści są zdania, że **polityka gabinetu w kwestji reparacji doznała fiaska.** W kołach robotniczych panuje niezadowolenie z rządu. Faktem jest, że **L. George, oczekując przesilenia, odroczył swą podróż do Ameryki.**

Głodzą swych obywateli aby wymusić współczucie świata.

(f) Jakkolwiek wiadomo powszechnie, że Niemcy z lubością rozdzierają szaty nad swoją rzekomą nędzą, to jednak przyznać trzeba, że nędza ta istnieje, lecz tylko wśród tych warstw, które niezdolne przystosować się do okoliczności, giną z głodu jako ofiary polityki Cunów i Stinnesów. Dowodem tego może być np. statystyka samobójstw w Berlinie. W ciągu jednego dnia odebrało sobie życie 9 osób z powodu nędzy. Pewien profesor powiesił się w piwnicy na drucie, przyczem „dla pewności" trzymał w ustach rurę przewodu gazowego. W kieszeni desperata znaleziono cały jego majątek —1000 marek. — Ci nieznani samobójcy to ofiary „bohaterskiej" polityki rządu niemieckiego.

Czy można chrzcić zupą?

(f) Takie pytanie postawił pewien jowialny biskup węgierski klerykowi przy egzaminie. Arcypasterz miał zwyczaj zadawać podobne pytania i bawił się serdecznie zakłopotaniem młodzieńców.

Teraz jednak trafiła kosa na kamień: zagadnięty kleryk odpalił bez namysłu:

— Tak, można chrzcić zupą, ale tylko tą, którą my jemy w seminarjum, nigdy zaś tą, którą je Wasza Wielebność...

Ci, którzy odchodzą znużeni życiem.

GDZIE NAJWIĘCEJ POPEŁNIAJĄ SAMOBÓJSTW?

(f) Okres kanikularny zdaje się szczególnie sprzyjać wzrostowi liczby samobójstw. Ponura statystyka ta wzmaga się z roku na rok w ciągu XIX. w., **opada nieco podczas wielkiej wojny** (tyle wówczas było okazji do śmierci przymusowej, że mało kto myślał o dobrowolnej...), wreszcie przybiera zastraszające rozmiary w ostatnich latach.

Co się tyczy geograficznego rozmieszczenia tej epidemji, to **najwięcej samobójców wykazuje Francja,** zwłaszcza północna, potem idą Niemcy, Szwecja i Danja. Najmniej procentowo samobójców wykazuje **Irlandja.**

Narody wschodnie w różnym stopniu usposobione są do przecinania pasma żywota doczesnego własną ręką. Częściej czynią to Chińczycy i Japończycy (harakiri) aniżeli Mahometanie i Indusi, wyznający fatalizm.

Największy jednak procent samobójców rekrutuje się z pośród **emigrantów do Ameryki.** Ludzie ci, zetknąwszy się z brutalnem tempem życia amerykańskiego, straciwszy środki do życia i nadzieję lepszego jutra, bardzo często odbierają sobie życie.

MAJĄTEK HARDINGA.

Paryż. (PAT.). Jak donoszą z Nowego Jorku, majątek Hardinga wynosi 700 do 800.000 dol. Wdowa po Hardingu otrzyma pensję 5.000 dol.

POGRZEB PREZ. HARDINGA.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" z Nowego Jorku: Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg ze zwłokami śp. Hardinga ludność składała kwiaty. Wczoraj od świtu do nocy od wybrzeża Alaski do kanału Panamskiego, od Hawai do Filipinów **wszystkie garnizony dawały co pół godziny żałobne salwy.** W kościołach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa. Pogrzeb na koszt państwa oraz uroczystości żałobne w Waszyngtonie odbędą się w skromnych ramach.

Giełda.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: Marki niem. 0.10, Dolary, czeki i przekazy 204.500, Dolary banknoty 205.000, 1-ki i 2-ki 202.950, Dolary kanad. 198.500, 1-ki i 2-ki 196.515, Franki franc. 12.300, Franki belgijskie 9.870, Franki szwajcarskie 38.100, Funty szterlingi 968.000, Liry 9.200, Guld. holend. 83.300, Korony szwedzkie 56.400, Korony duńskie 38.400, Korony norweskie 34.150, Koro-

ny czeskie 6.200, Korony austr. 2.75, Złoty polski 30.000.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Arma 100, Chybie 905, Columbia 25, 26 Foresta 120, 130, Gazy 6,000.000, 6.100.000, 6.200.000, Jaworzno 2875, 2950, (3000000, 3100. 3400.000, 3500, 3800, 4000000, 4200, 4½ drob. 4400000. 4500), Gazociągi 85, 84, Len 200. 205. 210, Machlejd 70, Olkusz 120, Radziwiłł W. —, Rucker Höfl. 210. Terpentyna 95, P. T. W. (Węglówi) nieef. 4500, 4600, 4700. Azot 93. Bruger 600, 625. 620, Gazolina 240. 245, Nitrat 60, 62, 58, Rollindustria 40 Schön 15,000.000, Szkło w Kr. 180, 185, 190.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. Tel. wł. (J). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej obroty akcjami bardziej umiarkowane przy tendencji niejednolitej, dla większości walorów słabiej. Papiery procentowe bez ruchu.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Ruch na giełdzie bardzo ożywiony. Transakcje bardzo znaczne.

Browary 1850—1900, nieef. 1750, Ćmielów 200—205, w Warszawie 217½, nieef. 150—160, Karpalit 160, Niemojowski 17.—190, nieef. 150. Pezet 50—65, Nafta 135—145, w Warszawie 132½. nieef. 105, Rakszawa 425—430, Siersza el. 65—70, Siersza górn. 1220—1245, Chodorów 860—875, w Warszawie 825, Oikos 525—560, Tespy 885—925, Cegielski 150—175, w Warszawie 135, Parowozy 130—136 nieef. 105—110, w Warszawie 145, Zieleniewski 1400—1475, w Warszawie 1350.

Bank Hipoteczny 104—108, Bank Małopolski 90—95, w Warszawie 90, Bank Przemysłowy 56—62½, w Warszawie 53, ZBK. 23.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj od rana z wyjątkiem Berlina naogół tendencja silnie zwyżkowa, popołudniu w formie haussy.

Dolary ameryk. 244500 do 245500, 1-ki i 2-ki 242 do 243000, dolary kanad. 215 do 220000, marki niem. a 100 i 50 tys. 0.23—0.25 marki niem. a 10 tys 0.26—0.28. marki niem. 2.80—3.00, kor. czeskie 6900—7000, leje za tys. 1,000.000 do 1,100.000, franki franc. 11200—11500, funty szterl. 980000—990000, franki szwajcarskie 38500—39000.

Złoto: 20 koronówki 1,060.000 do 1,100.000, 20 frankówki 880 do 900000, 20 markówki 930 do 960000. 10 rubli 1,400.000 do 1,450.000, dolary 125 do 128000.

Srebro: korony austr. 16500 do 16800 5 kor. 88000 do 90000. floreny 44000 do 45000, ruble 70 do 72000, kopiejki za 1 rubel 40 do 42000.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. sierpnia.

Giełda słabo odwiedzana. Ogólny obrót 40 ton. Transakcje wyłącznie w życie. Podaż znikoma przy ożywionym popycie na zboże twarde. Tendencja utrzymana — usposobienie słabe.

—o—

Z przemysłu naftowego.

Ukonstytuowanie się Ski Akc. „Kaukaz“.

W sali komisyjnej lwowskiej Izby handlowej odbyło się onegdai konstytuujące Walne zgromadzenie Spółki akcyjnej przedsiębiorstw naftowych „Kaukaz“. Spółka ta jest właścicielem terenu naftowego „Kaukaz“ w Borysławiu wraz z 857 m. głębokim szybem, terenu na osiem szybów „Fenomen“ w Tustanowicach wraz z 1300 m. głębokim szybem, dalej terenu „Ropica Ruska“ z kilku ropodajnymi szybami, terenu „Opaka“ i 75% zupełnie zremontowanej i w tym miesiącu uruchomionej rafinerii w Stróżach.

Zebranie założycieli - akcjonarjuszy powołało na przewodniczącego p. Stapińskiego poczem dyr. dr. Bohrer zdał sprawę z dotychczasowego stanu akcji likwidacyjnej „Kaukazu“ jako Spółki z ogr. odp. i zamiany tejże na Spółkę akcyjną. W dyskusji p. Frisch zaznaczył, że kapitał Tow. „Kaukaz“ pozostałe wyłącznie w rękach założycieli, a akcje jego nie są obliczone na spekulacje i wyraził gorące uznanie dyr. Bohrerowi, którego wyłączną zasługą jest dojście do skutku Spółki Akc. „Kaukaz“. W myśl jego wniosku Walne zgromadzenie założycieli przyjęło sprawozdanie dyr. Bohrera do wiadomości i wyraziło mu gorące uznanie za jego dotychczasową działalność. Z kolei dokonano wyboru Rady Nadzorczej, Zarządu i Komisji rewizyjnej z nast. wynikiem: **Rada Nadzorcza:** Herman Bujatti r. komer. przemysłowiec Wiedeń, Adalbert Bernasch dyr. Banku Praga, Dr. M. Grek, adw. Lwów, bar. Marian **Manteufel**, dyr. Banku anglo-polskiego Warszawa, Fryd. Neuhauser, wydawca Wiedeń, Wac. Rymarkiewicz, właśc. dóbr Warszawa, Rudolpho Stoppan, gener. konsul Wiedeń, Dr. M. Weisstein adw. Lwów. **Zarząd:** Dr. Maur. Bohrer, przemysł. naft. Lwów Emil Frisch, dyr. firmy „Inbe“ Wiedeń, Frederic Guitton des St. Quintain, właśc. dóbr Londyn, Dr. J. Horszowski r. Warszawa. Jan Stapiński Kraków. **Komisja rewizyjna:** Dr. J. Hertzka, dyr. sanatorjum Wiedeń, Dr. Jul. Sandauer, Lwów, Dr. M. Wyrostek. dyr. Tow. asek. Warszawa, Dr. I. Matfuss, Stryj.

W myśl referatu dyr. Bohrera uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 1 miljarda do 2 miljardów przez emitowanie nowych 100.000 akcji po kursie nominalnym 10.000mkp., a kursie emisyjnym 30.000 mkp. za sztukę, przyczem nadwyżkę wcielono do funduszu rezerwowego i ten kapitał przez akcjonarjuszy założycieli wpłacony został. Zarząd wybrał przewodniczącym p. Frederica Guittona, a zastępcą p. J. Stapińskiego.

Potworne morderstwo z zemsty.

Józef Mudryk z Czanyża, pow. Kamionka Strum., od kilku tygodni żywił nienawiść do Józefa Szczygielskiego, gajowego w lesie czanyskim. Powodem nienawiści było dwukrotne zajęcie koni z pastwiska w lesie przez gajowego. Chcąc się zemścić, Mudryk postarał się o **bagnet wojskowy, a wyostrzywszy go dobrze, umyślnie** wpędził konie **na pastwisko** w lesie w dniu 29. lipca br. Kiedy Szczygielski i tym razem chciał mu zająć konie, **Mudryk pozbawił go najpierw przytomności uderzeniem koła po głowie, następnie w bestjalski sposób pastwił się nad swą ofiarą, zadając jej rany bagnetem, a w końcu kołem rozbił głowę tak, że na miejscu czynu pozostały tylko drobne kawałeczki czaszki, a mózg rozprysnął się w około.** Przy popełnianiu tego czynu połamał morderca laskę, wyrwaną ś. p. Szczygielskiemu, następnie **kół olchowy**, który rozłamał się na 4 części i dopiero **kołem brzozowym** dokończył reszty.

Przeprowadzili dochodzenia policyjne wywiadowca Andrzej Zbroniec i komendant post. w Grabowej st. post. Dyrbas. Dopiero po dłuższem indagowaniu i skonfrontowaniu go ze świadkami przyznał się do popełnienia mordu, wskazując miejsca, gdzie ukrył bagnet i torbę z odznaką zamordowanego. Mudryka oddano sądowi okręg. w Złoczowie.

ZAKAZ LOTNICZYCH POPISÓW NAD MIASTAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Min. spraw wojskowych wydało surowy **zakaz dokonywania popisów akrobatycznych ponad miastami i wsiami bez względu na wysokość, zaś nad polami poniżej 800 metrów. Równocześnie zakazano przelotów nad miastami, z wyjątkiem koniecznych wypadków.**

Kronika.

Lwów, 7 sierpnia

Telefon Lwów-Brzuchowice. Odnośnie do notatki kronikarskiej, umieszczonej w kronice naszej p. t. „Telefoniczny skandal“ wyjaśnia Dyrekcja Poczt i Telegrafów, iż powodem utrudnień występujących od czasu do czasu w korzystaniu z komunikacji telefonicznej między Lwowem a Brzuchowicami, nie jest bynajmniej niedbałość personalu lwowskiej centrali, lecz niekorzystne umieszczenie odnośnego przewodu telefonicznego w przełączniku centralnym, obejmującym więcej przewodów o bardzo silnem obciążeniu. Stanowi temu nie może Dyrekcja na razie zaradzić, wydala jednak odpowiednie zarządzenia, aby rozmowy w tej relacji przychodziły możliwie rychło do skutku, a nad wykonaniem tych zarządzeń roztoczyła ścisłą kontrolę.

Poeta gruziński i prezes klubu polsko-gruzińskiego w Warszawie, p. Sergo Kuruliszwili, którego odczyty, wygłoszone w lipcu we Lwowie, wzbudziły duże zainteresowanie, bawiąc obecnie po raz wtóry w naszem mieście, ofiarował na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich 500.000 mkp. Za ten szczodry dar składa mu Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich serdeczne podziękowanie.

Ceny mięsa dochodzą do niedopuszczalnych w normalnych warunkach granic, skacząc z dnia na dzień o kilka tysięcy mp. na kilogramie. Nawoływania prasy nie odnoszą najmniejszego skutku, a czas rozważyć dobrze, do

Zwolnienia od zaświadczeń walutowych. Z powodu zaszłych nieporozumień zwracają uwagę ze strony sfer kompetentnych, że przesyłki adresowane do stacji polskich kolei państwowych, położonych na granicy politycznej Państwa, mogą być przyjęte do przewozu bez zaświadczeń walutowych P. K. K. P., wymaganych dla obrotu pieniężnego z zagranicą.

(d). **Brutalne postępowanie właścicielki kamienicy.** Pani Joanna Dattner, właścicielka kamienicy przy ul. Mickiewicza l. 4. ustawicznie ma do czynienia z władzami, a w szczególności z policją, do której wpływają ciągle doniesienia lokatorów przeciw p. Dattnerowej. W kamienicy tej awantury, wywoływane przez p. Dattnerową, są na porządku dziennym, a policja ustawicznie musi tam ingerować. Dokuczliwa p. Dattnerowa obecnie w klatce schodowej wywiesiła „Porządek domowy“, w którym znachodzi się ustęp następującej treści: „Wózków dziecinnych z dzieckiem nie wolno wozić przez bramę, lecz należy je w ręku nosić“. Gdy wczoraj w wózku dziecinnym przewożono przez bramę małe dziecko mieszkającego w tej kamienicy adwokata dr. Józefa Landesberga, p. Dattnerowa zaatakowała wózek i przez dozorcę nie chciała go wpuścić do kamienicy. Dopiero na interwencję posterunkowego nr. 470 piastunka zdołała z dzieckiem dostać się do mieszkania. W ogóle policja powinna już raz wydać zakaz p. Dattnerowej, aby nie nagabywała swoich lokatorów i nie denerwowała ich ciągłem wywoływaniem awantur w kamienicy.

(d) **Protest fabrykantów wódek.** Na podstawie uchwały, zapadłej na zebraniu, Małopolskie Gremjum Fabrykantów Wódek we Lwowie wysłało do ministra skarbu w Warszawie protest przeciw praktykowanemu zwyczajowi pobierania dodatkowego podatku od zapasów wódek, będących w wolnym obrocie przy każdem podwyższeniu tego podatku. Fabrykanci twierdzą, że pobieranie podatków od wódki zasadniczo uskutecznia się z chwilą wywozu wódki, kiedy to ona przechodzi w wolny obrót handlowy, a takie dodatkowe pobieranie podatku nie zgadza się z pojęciem prawnem i przed wojną nigdy nie było praktykowane. Fabrykanci twierdzą, że dodatkowy podatek sprowadził ruinę dla fabryk wódek, gdyż nagłe opodatkowanie dodatkowego zapasu w wysokości 200—300 prc. handlowej wartości alkoholu, spowodowało olbrzymi zastój w tym przemyśle i żadne przedsiębiorstwo nie jest w możności podnieść swego kapitału obrotowego w ciągu kilku tygodni o 200—300, a obecnie z powodu spodziewanego dalszego podwyższenia tego podatku jeszcze o 100 prc. wyżej. Fabrykanci wódek domagają się zatem, aby każdoczesne podwyższenie podatku od wódki dotyczyło tylko zapasów nieopodatkowanych.

(—) **Dachy się walą we Lwowie.** W realności Sabiny Seman, przy ul. Łazarza 12, dach znajduje się w tak rozpaczliwym stanie, że deszcz swobodnie pada na sufit, skutkiem czego dom grozi zawaleniem. O spostrzeżeniu tem doniósł posterunkowy Mleczko swemu komisarjatowi, ten zaś odniósł się bezzwłocznie do departamentu technicznego Magistratu.

(—) **„Virtuti militari“ leżało na ulicy.** Posterunkowy pol. zdeponował w Ekspozyturze Śledczej Lwów—miasto order „Virtuti militari“, który znalazł w poniedziałek na ul. św. Zofii.

(—) **Kapitan w złodziejskiej spółce.** Wczoraj dostali się do aresztów Michał Kapitan i Marjan Przyszłakowski za kradzież skóry w sklepie Suchera Bera przy ul. Pilnikarskiej 4.

(—) **Kradzież 15 miljonów.** Z mieszkania Augusty Żardeckiej, zam. przy ul. Nowej Rzeźni 30, skradli onegdaj jacyś złodzieje garderobę i futro, łącznej wartości 15 i pół milj. mkp.

(—) **Niefortunny złodziej z prześcieradłem.** Wczoraj przyłapano na pl. Solskim Jakóba Hauttriga na sprzedaży skradzionego prześcieradła u Chaji Ginsberg, zam. przy ul. Jagiellońskiej 12, i osadzono go w hotelu „Jachowicza“, gdzie z pewnością będzie sypiał bez prześcieradła.

(d) **Wypadek przy kopaniu gliny.** We wsi Kurowice obok Przemyślan znajduje się zwana popularnie „grecko-kat. paraf. jama“, z której ludność tamtejsza kopie glinę. Ponieważ ściany groziły od dłuższego czasu usunięciem się, przeto zwierzchność gminna zabroniła dalszego kopania gliny. Mimo tego zakazu onegdaj wydobywali stamtąd glinę Hryńko Kril, Hryńko Bobko i Matrona Olecksów. Gdy byli zajęci wykopywaniem, nagle osunęła się wysoka ściana, a glina wszystkich troje przysypała tak, że ponieśli śmierć na miejscu.

KOMUNIKATY

O termin zgłoszeń na III Targi Wschodnie. W związku z ogłoszeniem w sprawie pierwotnie projektowanego terminu zamknięcia listy zgłoszeń na III Targi Wschodnie, zamieszczonem w jednym z ostatnich sierpniowych numerów „Gazety Porannej“, stwierdza się ponownie, że termin ten przesunięty został na życzenie stron interesowanych **do 15. sierpnia b. r.** 146

Z teatru.

Gościnne występy St. Wysockiej i Solskiej-Grosserowej. Jak z góry można było przewidzieć, występy Wysockiej i Solskiej spotkały się z bardzo gorącem przyjęciem u lwowskiej publiczności. Na dotychczasowych przedstawieniach sala szczelnie była wypełnioną publicznością, która żywo oklaskiwała obie artystki i ich wysoce artystyczną, szlachetną grę, stojącej na wysokiej wyżynie. Efektowna sztuka „Czarownica“ pójdzie do środy włącznie, we czwartek zaś powtórzenie „Cyda“ Corneillon w świetnej transpozycji Wyspiańskiego.

Teatr Mały. Dziś premjera sztuki angielskiej p. t. „Weteran“, w której Jednowski święcił ogromne tryumfy, stwarzając kapitalną postać, jaką się długo pamięta.

TEATR WIELKI.

Środa, 8. sierpnia, o g. 7.30: „Czarownica“.

Czwartek, 9. sierpnia, o g. 7.30: „Cyd“.

TEATR MAŁY.

Środa, 8. sierpnia, g. 7.30: „Weteran“, komedja w 3 aktach Hodden-Chambers'a w przekładzie Ordyńskiego (premjera).

Czwartek, 9. sierpnia, g. 7.30: „Weteran“.

„Polski hrabia“ Saul Kaliszer z Wilna.

Pruscy junkrzy nie poznali się na nim, bo miał monokl i dobrze skrojony frak.

(f) Obrazek, jakby wyjęty żywcem z satyr Wilkońskiego, czy Gogola, lub ze sztuki Dregely'ego „Dobrze skrojony frak“. Po raz tysięczny odnosi tryumf maksyma, że zręczny **hochsztapler zdolen jest wziąć na kawał najwyrafinowańszych światowców.**

Pan Saul Kaliszer, zwykły kupczyk z **Wilna**, dostał się w Berlinie w złe towarzystwo i zaczął prowadzić

życie, graniczące z kryminałem.

Gdy już mu ziemia paliła się pod nogami, pożyczył sobie **sto tysięcy marek** i pojechał do wykwintnego „badu“ nadmorskiego, **zbrojny w elegancki kostjum sportowy, nieskazitelnie przepołowioną fryzurę i nieodstępny monokl.**

Powierzchowność pana Saula zjednała m u wstęp do miejscowego kasyna, złożonego z **najzagorzalszych junkrów pruskich.** Pan Saul pływał w powodzeniu, aż mu się noga pośliznęła i zmuszony był **stanąć przed sądem pod zarzutem szeregu grubych oszustw.**

Teraz wyjaśniło się zwolna, jak **zwykły subjekt mógł uwieść srogich in puncto dżentelmeństwa pruskich hrabiów i baronów.** Sam wyznał ze skruchą, że zabrał znajomość z jakimś junkrem na plaży w ten sposób, iż **widząc u niego antysemicką gazetę, zaczął kląć na żydów** co niemiara. W ten sposób rychło pozyskał sobie owego arystokratę

przedstawił mu się jako polski hrabia

i został przez niego odrazu wprowadzony w najwykwintniejsze towarzystwo.

Pewien rotmistrz, przesłuchany jako świadek, zeznaje naiwnie, że nie podejrzywał w rzekomym „grafie“ oszusta, bo przecież

„ten gość klął tak sakramencko, jak tylko potrafi lejtnant na hofie koszarowym“.

Jednemu z członków kasyna wpadł w rękę list do „hrabiego“, pisany z Wilna tak okropnym żargonem, że **hrabiowie i baronowie zdębieli.** Lecz „hrabia“ zorjentował się w sytuacji i **znikł momentalnie, zabierając „przyjaciołom“ 5 miljonów marek.**

Proces zakończył się skazaniem „hrabiego“ Saula, lecz śmiechu było co niemiara wśród publiczności.

Pośmiertna gorączka 47°.

(f) Niejednokrotnie już obserwowano **ciekawy fenomen**, iż po śmierci temperatura ciała podnosi się na pewien przeciąg czasu. Przed kilku dniami zdarzyło się w Londynie, że jakiś przechodzień, tknięty udarem słonecznym, zaniesiony do szpitala, zmarł. Lekarze stwierdzili ze zdumieniem, że **ciepłota nieboszczyka zaczęła się podnosić i doszła aż do 47°**, utrzymując się w tej wysokości kilka godzin, poczem **dopiero** ciało zaczęło stygnąć.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

Lwów: D. K. S. — Strzelec 1:1 (0:1). Zawody kwalifikacyjne o przejście do klasy „B“. — Sędziował dobrze p. Radoń.

Poznań: Warta I. — Poznania I. 3:1 (2:0); Warta II. — Polonia I. 4:1. Warta zdobyła mistrzostwo okręgowe kl. B.

Wiedeń: Slovan — Red Star 5:2; F. A. C. — Westmark 5:0.

Hamburg: Simmering (Wiedeń) — Borussia 3:2 i 6:1; Fürth — Simmering 3:2.

Lipsk: Zawody międzymiastowe Lipsk — Zurych 4:0.

Zagrzeb: Hask — Concordia 0:0; Gradianski — Sparta 2:0.

Gracze węgierscy opuszczają Budapeszt. Węgierska piłka nożna poniosła znowu dotkliwe straty. W ubiegłym tygodniu opuścił Priboj, najlepszy środkowy ataku Węgier po odejściu Ortha, oraz Schatler klub U. T. C. i przenieśli się do preszburskiego klubu piłki nożnej. Również znakomity lewoskrzydłowy Törekvesu Weiss wywędrował do Włoch.

Mecze Polski z Rumunją i Finlandją. W bieżącym sezonie sportowym mają się odbyć dwa spotkania reprezentacyjne footballowej drużyny Polski: z Rumunją we Lwowie dnia 2. września i z Finlandją w Helsingforsie dnia 25. września. Ponieważ Cracovia, stanowiąca dotąd poważny rezerwoar graczy reprezentacyjnych, bawić w tym czasie będzie w Hiszpanji, nasuwają się poważne trudności w wystawieniu reprezentacji. W każdym razie czas już, aby zaczęto myśleć o składach.

REGATY ZWIĄZKOWE W BYDGOSZCZY.

W niedzielnych regatach związkowych (IV.), które się odbyły w Ujściu pod Bydgoszczą, **Główny bieg o mistrzostwo Polski wygrał A. Z. S. Warszawa**, drugie miejsce zajęło Tow. wioślarskie Poznań, trzecie Oddział Sokoła z Krakowa. Bydgoskie Tow. wioślarskie, zwycięskie w latach 1921 i 1922, padło w przedbiegu. Zwycięzcy otrzymali tytuł mistrza Polski i puhar Sokoła krakowskiego.

PŁYWACTWO.

Zwycięstwo Węgrów nad Włochami w Padwie. — Dnia 30. lipca odbył się w Padwie mecz drużyn reprezentacyjnych powyższych państw, przyczem świetne zwycięstwo odnieśli Węgrzy, bijąc Włochów w każdej konkurencji i ustanawiając 4 nowe własne rekordy pływackie. Jednocześnie odbyły się zawody piłki wodnej, zakończone również porażką gospodarzy w stosunku 6:2. Tryumfy te stawiają Węgry w rzędzie „mocarstw“ pływackich Europy.

WPŁAW PRZEZ KANAŁ LA MANCHE.

Pływak amerykański Sulivan przepłynął kanał La Manche na przestrzeni Dover-Calais. (O ten rekord sportowy nadaremnie kusił się dotąd cały szereg pierwszorzędnych pływaków).

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 54.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 60.000 Mk. — Za granicą 70.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.